

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa

KRÓLOWO POLSKI
— PRZYRZEKAMY CI
STRZEC TRWAŁOŚCI I
SWIĘTOŚCI MAŁ-
ŻENSTWA!

Hasło
czwartego roku Wielkiej
Nowenny Narodu

Nr. 20 (44)

Niedziela, 15 maja 1960

Rok II

O co właściwie chodzi?

Mówi się dziś wiele o wychowaniu nowego człowieka.

Nowego człowieka chce wychować Kościół Katolicki i chce go wychować marksizm. O nowy ustrój społeczny walczą materialści i spirytualiści. I jedni i drudzy twierdzą, że celem ich jest dobro bliźnich. Dlaczego więc się nie pogodzą?

Spróbujmy wejść w istotę zagadnienia. Co jest ważniejszym problemem współczesnej rzeczywistości? Mowa o rzeczywistości społeczno-państwowej. Jaki jest cel państwa?

Prof. Makowski twierdzi, że zadaniem państwa jest dobro powszechne. („Nauka o państwie”, Warszawa, 1939). Ale na czym polega owo dobro powszechne? Czy na tym tylko, aby wszyscy mieli co jeść i w co się ubrać? Czy też również na tym, ażeby wszyscy mogli się kształcić? Oczywiście — na jednym i na drugim, ale czy tylko na tym?

Katolicyzm mówi, że człowiek jest stworzony „na obraz i podobieństwo Boże” i że jego celem jest dążenie do Boga. A do Boga można w pełni dążyć tylko wtedy, gdy się ma z Nim kontakt, gdy się ma — Łaskę.

Dziś nie docenia się wagi łaski. Tymczasem Chrystus powiedział: „Bez mnie nie uczynić nie możecie. Bez łaski nie ma w pojęciu katolicyzmu pełnego człowieka.

Stawiam tedy sprawę jasno. Realizacja dobra powszechnego — jako pierwszorzędnego celu państwa — polegać musi na stworzeniu takich warunków, w których będą się ludzie rozwijali nie tylko fizycznie, ale i duchowo, w których najszersze masy będą żyły w stanie łaski.

Dopóki ustrój komunistyczny nie dopuści do rozwoju pełnego człowieka, póty powtarzać się będą w Polsce dramatyczne sceny Poznania, Nowej Huty, Olsztyna i dziesiątki innych, które reżym komunistyczny skrzętnie zamilcza przed Zachodem i własnym narodem.

CZERWONE MAKI

„Ta ziemia do Polski należy
Choć Polska daleko jest stąd
Bo wolność krzyżem się mierzy
Historia ten jeden ma błąd.”

Rokrocznie 18 maja upływa Rocznica Pamiętnej Bitwy pod Monte Cassino, bitwy, która złotymi czcionkami zapisała się w historii polskiej.

Dużo już lat upłynęło od tej chwili, kiedy żołnierz polski ginął pod Monte

Niecodzienne widowisko.

U wejścia na cmentarz trzymają straż honorową dwa husarskie kamienne orły, tuż obok na ziemi ogromny krzyż „Virtuti Militari” z wiecznie płonącym zniczem, potem zaś mocny napis: „Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”, — trochę zaś dalej amfiteatr 2000 grobów żołnierskich ozdobionych trawertynem.



Cassino z wizją w oczach dalekiej i ukochanej Ojczyzny.

Trzy lata po pamiętnej Bitwie odwiedziłem pobojowisko montecassyńskie. Na polu bitwy nic się nie zmieniło. To same ponure widowisko, ruiny klasztoru, kikuty popalonych drzew, ziemia spalona i poorana pociskami, a na tle tej ponurej rzeczywistości białe cmentarz bohaterów montecassyńskich, otoczony kobiercem czerwonych maków.

Patrząc w zadumie na cmentarz bohaterów montecassyńskich zamyśliłem się nad ich dziwnym losem.

Pamiętnego września 1939 roku powołano Ich rozkazem mobilizacyjnym, po klęsce czekała Ich niewola, obozy, poniewierka i tułaczka, potem powstała Armia Polska i powołano Ich ponownie, żeby wypełnił swój żołnierski obowiązek.

Mrozy Północy, skwar Pustyni, cho-

◆ Dokończenie na str. 3

IV Rok Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego

Głęboki sens Wielkiej Nowenny przygotowującej Naród Polski do Tysiąclecia Chrztu św. tkwi we wspieranej modlitwą dogłębnej pracy. Nie zwyczajna to praca, bo nie zwyczajna okazja i nie zwyczajne problemy. Każdy bowiem rok Wielkiej Nowenny wysuwa zwarty, przemyślany i przygotowany program, nad którym każdy musi pracować aby go sobie przyswoić, zrozumieć i wprowadzić w życie. Takie ujęcie programu Wielkiej Nowenny usuwa niebezpieczeństwo sprowadzenia owego przygotowania do płytkiej formy pobożności. Dusza narodu musi być w pełni przygotowana na Tysiąclecie. Dusza narodu, jeśli tak się można wyrazić, chce się podciągnąć i w intensywnym przygotowaniu niejako nadrobić to co zaniedbała, naprawić to co zmarnowała.

Czwarty rok Wielkiej Nowenny rozpoczął się 8 maja i trwa do 6 maja 1961 roku. Zwie się: „Rokiem Małżeństwa Katolickiego”. Rok małżeństwa poprzedzony latami: 1) Wierności Bogu, Chrystusowi i Kościołowi; 2) Łaski; 3) Życia — przejdzie w dalsze lata; 4) Świętości Rodziny; 5) Chrześcijańskiego wychowania młodego pokolenia; 6) Sprawiedliwości i miłości społecznej; 7) Usuwania wad narodowych; 8) Czci i nabożeństwa do Niebieskiej Królowej Polski. — Tak pojęty program to formacja w której minione Lata Duszpasterskie Wielkiej Nowenny stanowią podstawę i są punktem wyjścia do obecnego i dalszych lat.

Hasło obecnego roku brzmi: „Małżeństwo — Sakrament Wielki w Kościele”. — Hasło duszpasterskie: „Królowo Polski, Przrzekamy Ci strzec trwałości i świętości małżeństwa”. — Dlaczego taki program? Bo kryzys małżeństwa i rodziny na jaki cierpi cały świat nie oszczędził Polski. Naród Polski jest również szczególnie narażony, że przez rozbitcie rodziny chrześcijańskiej nastąpić może spoganienie duszy i zgubne zneutralizowanie jej na konstruktywne działania Kościoła.

Sytuacja trwałości i społecznej owocności związku małżeńskiego w świecie zaczyna się nieco poprawiać. Wciąż jednak mówi się o trwającym kryzysie małżeństwa i rodziny. Kryzys ten może przebiegać w Polsce łagodniej. Jest w narodzie polskim wydatna liczba małżeństw przykładowie katolickich. Widać jednak wiele słabości i grzechów, powodujących poróżnienie małżonków nie tylko ze sobą, lecz i z religią oraz z parafią — a nadto krzywdzących dzieci.

Oto niektóre szczegóły:

1. — Szczególnie niedbałe przygotowanie strony społeczno-duchowej małżeństwa.

2. — W zawieraniu małżeństwa przerosł strony reprezentacyjno-towarzyskiej (t. zw. „wesela”) w stosunku do odpowiedzialnego ślubowania i nadprzyrodzonej treści sakramentu.

3. — We współżyciu małżeńskim przeważa postawa „korzyści” nad postawą podejmowania obowiązków małżeńskich, religijnych i zawodowych we dwoje. Przerost nie wychowanego pierwiastka seksualnego nad wychowaną miłością i przyjaźnią małżeńską.

4. — Parafie sygnalizują przybytek ilości:

a) Par opóźniających zawarcie małżeństwa sakramentalnego po ślubie cywilnym.

b) Par po ślubie cywilnym, nie mogących z racji kanonicznych zawrzeć małżeństwa sakramentalnego.

c) Wolnych związków dwojga, którzy którzy po kilku próbach małżeństw — sakramentalnego i cywilnego — nie mogą już zawrzeć nawet związku cywilnego.

d) Małżeństw zagrożonych w trwałości (alkohol, niewierność, niedbanie o współmałżonka i dzieci).

Szczere leczenie tych niedomagań w czwartym roku nowenny winno przynieść uzdrowienie tej najważniejszej komórki życia społecznego, jaką jest małżeństwo.

Praca Kościoła dla ludzi, a tym samym i dla narodu, jest ogromna. Im większa wartość człowieka — tym większe jego znaczenie, jako narodu. Ciężar gatunko-

wy narodu liczy się wartością wewnętrzną, charakterem poszczególnych ludzi. Tego znaczenia wewnętrznego narodu daje nam od zarania wieków historii praca Kościoła nie ograniczająca się do zewnętrznych manifestacji, ale idąca w głąb, konsolidująca bazy, fundamenty.

Z tym większym zdziwieniem konstatujemy bojkotowanie tej konstruktywnej roboty Kościoła przez komunistyczny reżym. Czyż nie jest to jeden dowód więcej, że komunistom nie chodzi wcale o prawdziwe dobro narodu polskiego?

ZŁOTE MYŚLI

Rozpustna rzecz wino i zwadliwe pijaństwo, ktokolwiek się w nich kocha, nie będzie mądrym.

Zaszczytem dla człowieka jest stronić od zwady, a wszyscy głupi wdają się we swary.

Nie kochaj się w spaniu, aby cię ubóstwo nie przycisnęło.

Z takim który objawia tajemnice i chodzi zdradliwie, nie miej towarzystwa.

Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; obwin je około szyi twojej i napisz na tablicach serca twego, a znajdziesz łaskę i rozum dobry u Boga i u ludzi.

Miej ufność w Panu ze wszystkiego serca twego, a nie polegaj na roztropności twojej; na wszystkich drogach myśl o nim, a on prosto pokieruje ścieżki twoje.

Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość i który obfituje w roztropność: lepsze jest nabycie jej niż najlepsze i najczystsze złoto; droższa jest nad wszystkie bogactwa, a nic z tego co zwykle się pożądać, nie może być z nią porównane.

(Z Księgi Przypowieści, 3)

EWANGELIA

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO WIELKANOCY — 15 maja

według św. Jana, rozdz. 15, 5-14

Rzekł Jezus uczniom swoim:

— Idę do Tego, który mię posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? Ale, żem to wam powiedział, smutek napelniał serca wasze. Lecz ja prawdę wam mówię: Lepiej dla was, żebym odszedł, bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeżeli odejdę, pošlę Go do was. I gdy On przyjdzie, przekonana świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu, mówię, że nie wierzą we mnie, o sprawiedliwości, bo idę do Ojca i już mnie nie ujrzycie, i o sądzie, bo księżę tego świata już został osądzony. Wiele jeszcze mam wam powiedzieć, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, powie, i co ma nadejść, oznajmi wam. On mnie uwielbi, bo z mego weźmie, a wam oznajmi.

CZERWONE MAKI

(Dokończenie ze str. 1)

roby towarzyszyły Im w Ich wędrówce.

Wizja Polski Niepodległej dodawała Im otuchy, a ponieważ obca propaganda pracowała na niekorzyść Polski rzucano Ich pod Monte Cassino, żeby utrować drogę dla Wojsk Alianckich.

Tutaj pod Monte Cassino najpierw żołnierze amerykańscy, potem francuscy, angielscy, hindusi, gurkowie, marokańczycy szturmowali i rozbijali się o tę przekłętą twierdzę.

T a m ... zamknęli się najlepsi żołnierze niemieccy, spadochroniarze — bohaterowie z pod Stalingradu, kwiat hitlerowskiej ordy, super-ludzie, niemieckie półbogi.

N a p r z e c i w żołnierze polscy, ci z września 1939 roku, z obozów koncentracyjnych, ze spokojnej wioski polskiej...

„Runęli przez ogień straceńcy...
Runęli impetem szalonym
I doszli, i udał się szturm
I sztandar swój biało czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur...”

Monte Cassino zostanie legenda w sercu każdego Polaka zarówno w Kraju jak i na Obczyźnie. Żołnierz polski w bitwie tej walczył o Wolność, Honor Żołnierza polskiego, o Byt, dał wszystko co miał najlepszego — Życie, ale

„Przejdą lata i wieki przemina
pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki pod Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z Polskiej
wzrosną krwi.”

Al. Milata - Montebelluna

TYDZIEŃ BÓŻY

NIEDZIELA, 15 MAJA

Czwarta po Wielkanocy
Sw. Jana de la Salle, założyciela
Braci Szkół Chrześcijańskich.

PONIEDZIAŁEK, 16 MAJA

Sw. Jana Nepomucena, męczennika
w Pradze.

WTOREK, 17 MAJA

Sw. Paschalisa Baylon, patrona
Kongresów Eucharystycznych.

ŚRODA, 18 MAJA

Sw. Wenancjusza, męczennika.

CZWARTEK, 19 MAJA

Sw. Piotra Celestyna, papieża.

PIĄTEK, 20 MAJA

Sw. Bernardyna z Sieny, franciszk.

SOBOTA, 21 MAJA

Sw. Andrzeja Boboli, męczennika,
patrona Polski.

Alkohol rozkłada rodzinę

„Raz tylko diabła wpuść do twego domu,
A raj ci w piekło zamieni...”

Franc. Morawski (+ 1861)

CZYNNIKI JEDNOCZĄCE RODZINĘ

Na jedność i szczęście w rodzinach składa się pięć zasadniczych czynników.

1) Naczelnym i najważniejszym węzłem rodzinnym jest miłość wzajemna, która się ujawnia na zewnątrz jako łagodność i delikatność w codziennym współżyciu, zgoda, zaufanie, współczucie w nieszczęściu, a radosny oddźwięk w chwilach szczęścia itp. Miłość między rodzicami umacnia jeszcze przysięga małżeńska.

2) Prawdziwa miłość w rodzinie ujawnia się zawsze czynem jako wzajemna współpraca i ofiarna pomoc która w rodzinach dochodzi aż do szczytów ujętych w znane wszystkim słowa: „co moje, to i twoje”. Wszyscy wspólnie pracują, a z owoców tej pracy jednakowo żywią się nawet ci członkowie rodziny, którzy pracować nie mogą, czy to z powodu choroby, starości, czy uczęszczania do szkoły itp.

3) Miłe, dobre, zdrowe i zdolne dzieci to naturalny ośrodek, około którego ześrodkowują się zwyczajnie wszystkie zabiegi, pragnienia i nadzieje rodziców. Brak dzieci — to bezustanna mroczność, a złe, lub chore dzieci to wieczna żałoba w rodzinie.

4) Dobrobyt nie jest istotnym, ale dla słabych charakterów jakże często podstawowym elementem szczęścia i spoistości w rodzinie.

5) Powyższe cztery naturalne węzły rodzinne umacniają i uszlachetniają religia każda, a zwłaszcza objawiona i prawdziwa, jaką jest religia katolicka. Mamy tu oczywiście na myśli nie religię z samej tylko metryki, ale taką, której przykazania wykonuje się i w święto, i w dzień powszedni.

ALKOHOL BURZY MIŁOŚĆ

I ZGODĘ W RODZINIE

Znakomicie ten niszczycielski przejaw alkoholizmu ilustruje wiersz znanego poety polskiego, Franciszka Morawskiego (+ 1861) pt. „Agatka i Jakubek”.

Oto jego treść:

W domu małżonków, Jakuba i Agatki,
gości największe szczęście. Zgoda i

bezprzykładna miłość, to codzienne przejawy tego szczęścia, które dopełnia swym szczebiotem ich przemiły syn, Tomaszek. Nawet zwierzęta w tym domu wyjątkowo były łagodne, gdyż nie tylko pieściły się z Tomaszkiem, ale nawet „piesek igrał z kotkiem”. — Nie spodziewanie jednak na tę szczęśliwą gromadkę spadła katastrofa — i to z tej strony, z której najmniej można się jej było spodziewać. „Jakiś głupi kiermasz w mieście — oczywiście z gościnną w szynkowni” — całą tę zgodę rozstroił”...

„Nasz Jakubek nalał w czubek i żonie skórę wyłoił. Żona przez zemstę, na złość mężowi, za jakąś drobną winkę — dała różgą Tomaszкови. Chłopiec z wielkim gniewem, płaczem, wybił pieska harapaczem; pies niecnota pogryzł kota; kota nawet czart pokusił, porwał ptaszka i udusił.

Oto jaki długi łańcuch szkód się ciągnie, gdy się uchwyci pierwsze jego ogniwo, któremu na imię alkohol. Autor tego wiersza, Morawski — zresztą nie on sam tylko — dostrzega w tym trunku jakąś piekielną siłę, skoro kończy ten utwór tak znamienym pouczeniem i ostrzeżeniem: „Raz tylko diabła wpuść do twego domu, a raj ci w piekło zamieni”. Ale nie tylko zgodę rujnuje alkohol. On niszczy także i podstawowe elementy tej zgodnej miłości, wszak działając na tzw. „loca minoris resistentiae” tj. na najsłabsze i najdelikatniejsze tkanki naszego organizmu, niszczy i deformuje w pierwszym rzędzie nasze nerwy, a w ten sposób rzuca cień, przytłacza, niszczy i aż na dno nędzy moralnej sprowadza stronę duchową człowieka. Już w dwie minuty po wypiciu jest alkohol w naszym mózgu i rozpoczyna tam swoje niszczycielskie dzieło. Każdy następny kieliszek, czy szklanka — coraz bardziej przytępia naszą wrażliwość zarówno intelektualną, jak i moralną, tak że nie zauważamy nawet, jak w miarę mnożenia kieliszków mąci się myśl, płacze język, a zwłaszcza pryskaia powoli wszelkie hamulce moralne... Duchowa część naszego człowieczeństwa ustępuje powoli w cień, a na wierzch wydobywa się człowiek — zwierzę...

Ks. Antoni CZĄSTKA

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

Z E Ś W I A T A

WOLNOŚĆ — ALE NIE DLA WSZYSTKICH

Kościółowi katolickiemu na Węgrzech nie wolno wyświetlać filmów na tematy biblijne. Takie jest rozporządzenie ostatnich dni, głoszących pokój i wolność władz komunistycznych. „Nasza polityka w stosunku do Kościoła jest oparta na zasadach sprawiedliwych i na szacunku prawa dla wszystkich” — mówi to rozporządzenie. „Dając pełną wolność — ciągną w śmieszny sposób komuniści — nie wolno gwałcić zakazów”...

Prawda, że niezrozumiała jest logika komunistyczna?

PIELGRZYMKA KSIĘŻY DACHAUOWCÓW

Dnia 27 i 28 kwietnia odbyła się do Kalisza pielgrzymka księży, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, do słynącego łaskami obrazu św. Józefa, znajdującego się w kolegiacie kaliskiej. W pielgrzymce wzięło udział ponad 300 księży dachauowców. W uroczystościach kaliskich wziął również udział ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński.

SZCZECIN POSIADA JUŻ WŁASNĄ TELEWIZJĘ

Trwające od kilku lat przygotowania do uruchomienia stacji telewizyjnej w Szczecinie zostały uwieńczone sukcesem. W dniu 28 kwietnia br. telewizja szczecińska nadała swój pierwszy program, odebrany przez widzów w promieniu 30-40 km. od stacji nadawczej.

Telewizja szczecińska nadawać będzie program w godzinach od 19 do 23 trzy razy w tygodniu: w soboty, piątki i niedziele.

RAPORT CHRUSZCZOWA

Wszyscy mieszkańcy Moskwy mówią o poemacie, który ukazał się w nie mającej nic wspólnego z nią „Prawdzie”. Wiersz ten zajmujący całą stronicę, a napisany przez znanego sowieckiego poetę Twardowskiego p. t. „A było to tak”, wspomina po raz pierwszy o raporcie Chruszczowa na temat Stalina z marca 1956 r. Potwierdza on „kult jednostki”, potępia przebóstwienie watażki i wspomina o mordach całych narodów. A więc jednak wszystko jest prawdą...

ZMIENIŁ ZDANIE

Roger Peyrefitte, autor znanego paszkwilu przeciw Watykanowi pisze ostatnio z Rzymu: „Stałem się ostatnio Rzymianinem do tego stopnia, że polubiłem papieża. Odpowiada mi on i napisałem w sobotę pochwalny o nim artykuł. Zapewniono mnie, że spodobał się on papieżowi.”

CYFRY MÓWIĄ...

Francja posiada 7.200 kapłanów katolickich na 24 miliony mieszkańców miast, natomiast 21 tysięcy kapłanów na 18 milionów ludności wiejskiej.

10 PRZYKAZAŃ KOMUNISTYCZNYCH

Jeden z dzienników węgierskich upomina się o stworzenie „dziesięciu przykazań socjalistycznej moralności”. Organ ten chciałby je widzieć w formie podręcznika szkolnego.

„Jest rzeczą pewną — pisze wspomniany dziennik — że stworzenie zasad moralnych w sposób poetyczny sprawił by, że ludzie stali by się sumienniejsi”.

Jednak potrzebna jest moralność i przykazania!

PROROCTWA

Oficjalne pismo czeskich komunistów skarży się, że w pewnych częściach kraju krążą plotki, jakoby się zbliżał koniec świata. Komitet centralny partii pisze w związku z tym: „Przepowiedzieliśmy w sposób najbardziej naukowy przyszły rozwój kolektywizacji”...

A więc tylko partia komunistyczna ma monopol bawienia się w prorocтва...

Z POLSKI

UNIWERSTET LUBELSKI OBŁOŻONO NOWYMI PODATKAMI

Nowy podatek w wysokości 5 milionów złotych został nałożony na katolicki uniwersytet lubelski przez reżymowe ministerstwo skarbu. Zarządzenie to jest przedstawione jako podatek gruntowy. O tej nowej szykance fiskalnej donosi korespondent agencji Associated Press, powołując się na dobrze poinformowane źródło.

Poprzednio już nałożono na KUL podatek dochodowy w wysokości 4 milionów zł. Nowy podatek gruntowy nałożono pod pretekstem wzrostu wartości dóbr nieruchomości uniwersytetu w ciągu ostatnich lat.

Zarządzeniu w sprawie nałożenia podatku dochodowego z przed trzech miesięcy towarzyszyło zablokowanie kont bankowych uniwersytetu lubelskiego. Obecnie nie zastosowano tej sankcji karnej i w związku z tym przypuszcza się w Warszawie, że chodzi tu o zarządzenie o charakterze demonstracji, któraby miała posłużyć jako nacisk na Kościół w toczących się rokowaniach między reżymem i władzami kościelnymi w sprawie uregulowania roszczeń finansowych wobec Kościoła.

WSZYSTKO SŁUŻY PROPAGANDZIE

Wykonanie wyroku na Chessmanie, które poruszyło opinię całego świata a o ułaskawienie którego interweniował także sam papież, jest wykorzystywane propagandowo przez komunistów, u których przecież strzał w głowę niewinnego (12 tysięcy w Katyniu) jest zabawką.

TRUDNOŚCI PRODUCENTÓW FILMOWYCH

Nowo nakręcony polski film p. t. „Miasteczko”, spowodował niezwykłą dyskusję pomiędzy oficjalnym organem komunistów „Trybuną Ludu” a „Życiem Warszawy”.

Podczas gdy „Życie Warszawy” chwali zalety filmu, „Trybuna Ludu” zarzuca mu brak rysów „nowej” Polski, podobno lepszych ani też śladów „nowej struktury życia”.

Innymi słowy, komuniści robią znowu nacisk, by we wszystkim robiono ich nudną propagandę, w znanym drewnianym języku dialektyki materialistycznej.

28 MILIONÓW KATOLIKÓW W POLSCE NIE MA WŁASNEGO DZIENNIKA

W Polsce ukazuje się obecnie ogółem około 600 czasopism. W tym „50 czasopism katolickich” — jak twierdzi organ ateistów „Fakty i Myśl” — co rzekomo „zaprzecza twierdzeniom o prześladowaniu Kościoła w Polsce”. Informacje o liczbie wydawnictw katolickich podana przez źródła komunistyczne tylko częściowo jest prawdziwa. Od liczby wyżej wspomnianej odliczyć trzeba: a) około 30 pozycji, bo nie są to czasopisma, a jedynie urzędowe biuletyny poszczególnych kurii biskupich, często wydawane w formie powielanej oraz b) 11 czasopism, które bezprawnie nazywają się „katolickimi”.

W Polsce — jak wiadomo — obok katolików wiernych Kościołowi, istnieją i działają drobne ugrupowania katolików postępowych współpracujących od lat z reżymem, jak np. grupa „Pax”. (Książka przewodniczącego tej grupy, B. Piaseckiego, zawierająca wykład ideologii potępiona została przez Stolicę Apostolską i wpisana na indeks w 1955 r.).

Około 28 milionów katolików w Polsce ma w sumie zaledwie 3 tygodniki, z których tylko tygodnik „Gość Niedzielny” może być uważany za oficjalny organ Kościoła, bo wydawany jest przez władze diecezji katowickiej. Najpopularniejszy z tygodników krakowskiej „Tygodnik Powszechny”, oraz dwa pozostałe mają nakłady nie przekraczające 50 tysięcy. Poza tym znajduje się 8 miesięczników takich jak „Ateneum Kapłańskie” czy „Homo Dei” (nakład ok. 3.000 egzemplarzy), przeznaczonych prawie wyłącznie dla księży.

Najbardziej bolesnym dla katolików brakiem w zakresie informacji jest fakt, że nie posiadają oni ani jednego pisma codziennego. Wydawany w Warszawie dziennik „Słowo Powszechne”, mieniący się być „pismem katolickim”, jest organem „Pax” i służy propagandzie reżymu, a nie Kościoła.

Alojzy Mak, syn ubogich rodziców, wychowany w domu swego starszego brata Tomasza, studiuje w Krakowie. Pewnego razu uratował z nieszczęść a ubogą rodzinę, opuszczoną przez ojca. Wystarał się dla matki i najstarszej córki o pracę i zabezpieczył je przed skrajną nędzą. Jedną i drugą zdają sobie sprawę z tego, co mu zawdzięczają. Alojzy mieszka w domu swego brata Tomasza i jego żony Doroty, którzy są zadowoleni wypadkiem najstarszego syna Brunka. Wszystko wskazuje na to, że Brunkowi pokazał się zły duch, znany na Śląsku jako „Skarbnik”. Alojzy nie chce dać temu wiary. Z tą sprawą udali się do Ks. proboszcza.

M O R K A

Osobliwa miłość

24

Głos ks. Sebastiana przerwał jego zamyslenie:

— Kiedy pan zaczyna pracę w szkole?
— Z początkiem nowego roku szkolnego — odpowiedział Alojzy.

— Czy czuje pan treść?

— Nawet dość wyraźnie.

— I to minie — powiedział ks. Sebastian — ciężkie będą trzy pierwsze lata w szkole.

— Ponury z księdza prorok — westchnął młody nauczyciel.

— To całkiem naturalne! Zanim pan wczuje się w rolę nauczyciela, upłynie co najmniej trzy lata. Cieszę się, że obrał pan zawód nauczycielski.

— Taka już moja choroba: być zawsze blisko nieporadnych ludzi!

— Nie nazwałbym tego chorobą. Mówiąc językiem teologicznym, nazwałbym to może nawet charyzmatem. Ale pan nie lubi mowy teologów, nazwijmy to przeto właściwością pańskiej struktury psychicznej. Jak się pan czuł w Krakowie?

— Jak w domu. Wszystkie mi tam bliższe, swojskie do tego stopnia, że mi żal było pożegnać się z naszym stołecznym, królewskim miastem. I wie ksiądz, co postanowiłem? Jak najbardziej dbać o to, by w swej pracy nauczycielskiej zacieśnić coraz bardziej więzy śląska z Krakowem.

— Bardzo piękne postanowienie i najszlachetniejsze pod słońcem — uradował się ks. Sebastian. — Trzeba odnowić więzy, które nas zawsze wiązały z Krakowem w ciągu długich lat niewoli, czas, by je zacieśnić, ożywić wzajemnie...

W furcie stanął kościelny.

— O co tam chodzi? — zawołał ks. Sebastian.

— Do chorego, proszę księdza! — powiedział tubalnym głosem Franciszek Krzysztoń, sprawny i energiczny zakrytystianin kościoła w Bagniskach.

— Daleko? — zapytał proboszcz.

— Niedaleko, ale pilno! Do szpitala!

— Zegnam! Słyszcie, że obowiązek woła! — podawał ks. Sebastian rękę dwom braciom — proszę nie zanosić o planowane wycieczce, panie Alojzy!

— Na pewno będę punktualnie na miejscu.

Rozeszli się. Ks. Sebastian do swojego obowiązku, bracia, opuściwszy plac kościelny, udali się spacerowym krokiem w stronę zamarłej Debiny.

Tomasz zapałił papierosa. Radosnym okiem witał niskie „pańskie domy”, które w martwym stojąc ordynku długim, potrójnym rzędem, sprawiały wrażenie jakiegoś fabrycznego czy kopalnianego zakładu. Żadna zieleń nie ożywiała tych ponuro nudnych podłużnych, czworoboków górniczych, budowanych z chropowatej, najtańszej cegły, zczerniałej jakby była

węgłem. Wysokie domy Bagnisk stanowiły jaskrawe przeciwieństwo do koszarowych domostw górników. Alojzy znał je wszystkie. Sercem jednak lgnął do wszystkich ludzi, którzy mieszkali w piwnicach, na poddaszach, w ciasnych izdebkach i sklepionych ledwo przybudówkach stojących luzem na podwórzach albo opartych o pewne, wysokie ściany trzy i czteropiętrowych, różnokolorowych domów. Lipcowe słońce ukazywało mu rodzinne Bagniska po raz pierwszy pod znakiem bezrobocia. Bał się powrotu do domu. Bał się widoku bezrobotnych ludzi. To też radość oglądania rodzinnej miejscowości wnet przyćmiła świadomość, że zamieszkało tu wielkie nieszczęście. On ma rozpocząć pracę zawodową, a jego braci sparaliżowała klęska bezrobocia. Alojzy zasępił się. Nie oglądając się więcej szedł przed siebie coraz wolniej, jak gdyby mu niewidzialna jakaś ręka wkładała ciężary na ramiona.

Tomasz zauważył powolny krok swego brata. Mierziło go zachowanie się jego wobec proboszcza. Jakże mógł w ten sposób sprzeciwiać się poglądom księdza?

Zbliżali się ku ogrodnictwu Zaręby. Tomasz w końcu nie wytrzymał:

— Słuchaj, bracie — odezwał się — czemuś się tak upierał wobec proboszcza?

Alojzy ocknął się z zamyślenia:

— A o co ci chodzi?

— O sprawę Brunka, to dla mnie najważniejsze!

Tomasz powiedział to z taką powagą, że Alojzy spojrział na niego uważnie. Widział, że brat rzeczywiście miał zmarszczone brwi i zacięte usta. Stał w miejscu i chwytając go pod rękę zaczął go upokajać na wesoło:

— Ależ człowieku, czy i ty wierzysz w te

brednie? Nie dziwię się proboszczowi, to jego fach. Tomek, ja ci mówię, że to wszystko nieprawda, to jakaś fantazja. No zrozumie, bracie, twój Brunek i zły duch, ha, ha, ka! Przecież to śmieszne. Nie bądź naiwny. Już ja z Brunkiem dobrze sobie pogadam. Chłopak uderzył się o wystającą cegłę i zemdlał. Znam go zbyt dobrze, wiem, jak lubi słuchać bajek, opowieści, legend i historii przerosłych! Mało mu się tego naopowiadałem? I cóż się dziwisz, że widział skarbnika?

Tomasz popatrzył nieufnie na brata. Powiedzieć mu o płaczu Brunka, czy nie? Nie warto, pomyślał, nie jest ojcem, więc i tak tego nie zrozumie. Gotów mnie wyśmiać, jak w tej chwili śmieje się z proboszcza.

— No, Tomek, głowę w górę! Nic się nie stało, Brunek zdrow jak ryba, a wszystko inne jest śmieszne i w ogóle do bani! — zawołał wesoło Alojzy, rozglądając się w stronę wielbłąda, hałdy Dębiny, pamiętnej z zeszłorocznej jesieni.

Wysoka kobieta zbliżała się do nich od ogrodnictwa. Tomasz spostrzegł ją pierwszy.

— Patrz, Klucznikowa idzie! — szepnął Alojzemu.

— Kto?

— Klucznikowa, którą ratowałeś na hałdzie.

— To ona?! Patrzcie, patrzcie, co za zdarzenie!

Matka Milki, schludnie ubrana, wracała od ogrodnika z pękiem kwiatów w ręce. Szła wolnym krokiem, jakby się namyślała nad czymś radosnym. Widać to było po ruchach jej głowy i rąk. Co chwila zwracała głowę to w stronę pańskiego pola, którego granicę w oddali tworzyły zabudowania dworskie z gromadą wysokich, starych dębów, to w przeciwnym kierunku, gdzie ponad zawaliskami i rzędami górniczych domków strzelista wieża kościoła w sąsiednim grodzisku odcinała się ciemną plamą piramidy od błękitnego horyzontu, robiąc wrażenie jakiegoś dostojnego namiotu na wierzchołku pagórka, zasłaniającego wieżowe mury.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

POLSKIE CENTRALNE BIURO PODRÓŻY

„EUROPA-LUBIN”

46, rue de Rivoli, 46 — PARIS (4)

Tel.: Archives: 21-21, — Metro: Hotel de Ville — Sortie: Lobau

Dyrekcja: Henryk CYWIŃSKI, b. dł. Dyr. Biura Podr. „Lubin”

BILETY: KOLEJOWE, OKRĘTOWE, LOTNICZE na cały świat po cenach oficjalnych

Nasze bilety są zawsze indywidualne z ważnością 60 dni.

Ten rodzaj jest szczególnie wygodny dla wyjeżdżających, ponieważ mogą wyjechać i wrócić kiedy chcą.

1) dają swobodę w wyborze dnia wyjazdu i powrotu.

2) czują się pewniej w podróży mając bilet indywidualny w kieszeni.

Rezerwowanie miejsc zwykłych i „Wagons-Lits”

Załatwienie wiz tranzytowych Aller-Retour w 1 dniu

■ Jedyne Biuro Podróży we Francji nagrodzone Złotym Puchąem przez „Comité de Prestige du Bon Gout Français za sumienną pracę o wysokiej wartości.

BILETY z POLSKI do FRANCJI

Konto: C.C.P. 5.183 68 — Paris



Udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie

LUDZIE SĄ TACY...

■ **Na ślub księżniczki Małgorzaty** zjawili się 7 członków europejskich rodzin królewskich. Zaproszonych zaś było 123. Zbojkotowano innymi słowy zamążpójście potomka królewskiego za prostego chłopaka.

I to w XX wieku — kiedy mówi się najczęściej o równości klas...

■ **Jeszcze o arystokracji.** — Jeden z członków rodziny Bourbon-Parma pojął za żonę osobę z świata przemysłowego. Głowa Burbonów, książę Ksawery — nie uznał tego małżeństwa i wykluczył zainteresowanego z rodziny za mezalians, uwieczając rzekomo arystokratycznemu pochodzeniu. Wszystko to dzieje się jeszcze w roku Pańskim 1960...

■ **Kłopoty ojca licznej rodziny.** — Na ostatni week-end wybrał się także p. Nivet z rodziną, aptekarz w Poitiers. Wszystko byłoby dobrze i nie warto by o tym pisać, gdyby nie fakt, że zapisała go policja i że musiał zapłacić karę. Dlaczego?

Bo p. Nivet kupił sobie mały autobusik, by móc załadować do samochodu swą rodzinę, składającą się z 11 dzieci. Nie miał natomiast prawa prowadzenia transportu „en commun”...

■ **Naiwność ludzka** nie ma granic. Ujawniono, że w Stanach Zjednoczonych ludzie wydają rocznie 125 milionów dolarów na różne „talizmany”, przedmioty „przynoszące szczęście” lub „odpędzające złe siły”.

Niemal w każdym mieście urzędują różne wróżki, przepowiadacze itp., robiąc dobre interesy na ludzkiej naiwności.

■ **Światem rządzi strach** — do takiego wniosku doszedł pewien francuski dowcipniś, przeprowadzając następujący dowód:

Mysz boi się kota, kot boi się psa, pies lęka się mężczyzny, który z kolei drży przed kobietą. Kobieta zaś boi się... myszy i w ten sposób koło się zamyka.

■ **Pęd do wolności.** — Pewien rolnik niemiecki zmylił czujność policji wschodniemieckiej i wraz z całą rodziną i całym swoim dobytkiem przedostał się do Niemiec Zachodnich. Syn jego przeciął druty kolczaste, przejechał linię demarkacyjną traktorem, który ciągnął trzy przyczepy, podczas gdy ojciec i inni członkowie rodziny rozmieścili się w samochodzie oraz w bryczce ciągniętej przez konia.

■ **„Mocny samochód”.** — „Express Poznański” donosi: Wyjeżdżający z ul. Małte Garbary rowerzysta wpadł na samochód marki „Warszawa”. W wyniku zderzenia uszkodzony został... samochód, w którym nastąpiło wgniecenie tylnych drzwi. Sam rowerzysta i jego pojazd wyszli z wypadku bez szwanku.

IGNACY PADEREWSKI (1860-1941) był nie tylko pianistą i kompozytorem, znany jest również jako działacz polityczny. To on ufundował pomnik Grunwaldzki w Krakowie. W latach 1914-18 działał w Stanach Zjedn. na rzecz odzyskania niepodległości, a później współdziałał w pracach nad traktatem wersalskim. W roku 1919 został wybrany premierem i ministrem spraw zagranicznych, a następnie delegatem polskim w Lidze Narodów. Mimo sędziwego wieku stał się orędownikiem sprawy polskiej w U.S.A. w czasie drugiej wojny światowej.

Jako pianista jest jednym z największych wirtuozów światowej sławy.

Paderewski był jednak czymś więcej niż patriotą i artystą. Był człowiekiem wielkiego miłosierdzia, czułym na ludzką niedolę.

W 1941 r. zakończył życie, licząc 81 lat. Pochowany został na cmentarzu Arlington w Waszyngtonie, na cmentarzu ludzi zasłużonych.

**

W bieżącym 1960 roku upływa 150 lat od urodzin Fryderyka Chopina, 100 lat od urodzin Ignacego Jana Paderewskiego, 50 lat od śmierci Marii Konopnickiej. Nie wiem jak Polonia francuska będzie obchodzić te wielkie rocznice? Będąc przeszło rok w Paryżu i poznawszy mnóstwo osób z pochwiarowanej emigracji — myślę, że obchody będą skromniuteńkie. O ile w ogóle się odbędą.

Jeśli uczeń Paderewskiego — Zygmunt Dygat — nie pomyśli o wieczorze ku czci swego mistrza — wątpię czy znajdzie się ktokolwiek w Paryżu, by zorganizować oddanie należnego hołdu wielkiemu Polakowi. Sceptycyzm mój wynika z własnego, bolesnego doświadczenia całkowitej obojętności społeczeństwa Polonii paryskiej do spraw związanych ze sztuką. Niestety, nad Sekwaną Polacy są jaskrawym zaprzeczeniem przysłowia, że „nie tylko chlebem człowiek żyje”. Jedynie i wyłącznie chlebem, a raczej francuska bułka! I nie pomaga zupełnie „siła fatalna” wieszczki Słowackiego którego 150-lecie urodzin w ub. roku przeszło bez echa we Francji. I nie ma na razie nadziei, by „ziadacze chleba” przemienili się w aniołów!

Smutne to, niestety prawdziwe.

Były wprawdzie koncerty chopinowskie z okazji jego rocznicy. Grał Małcużyński, Niedzielski, Rubinstein (wymieniam wg. alfabetu). Ale koncerty te zorganizowały francuskie biura koncertowe, a nie społeczeństwo, a słuchaczami była garstka polskich nabałów. I to nawet nie wszystkich.

Inaczej jest tutaj. Polonia amerykańska urządza niemal w każdym skupisku naszych rodaków uroczyste akademie, koncerty, zgromadzenia ku czci Chopina i Paderewskiego, rozmyślnie aby łączyć te rocznice. Paderewski był „kontynuatorem w pełni zrealizowanego przez Chopina u-

Trzy

KORESPONDENCJA WŁASNA

narodowienia muzyki, która przez swe piękno wzbogaca sztukę ogólnoludzką”.

Istniejąca od 1948 roku „Fundacja Paderewskiego” z wielkim rozmachem organizuje te obchody. Niestrudzony prezes-założyciel Edward Witkowski — zresztą długoletni współpracownik Paderewskiego — daje raz po raz dowody swej żarliwości i zapału. W Nowym Yorku odbył się ostatnio wielki koncert, nazwany Koncertem Stulecia — w którym wzięli udział wybitni artyści polscy i amerykańscy, oraz niżej, czy wyżej (nie wiem gdzie Redaktor mnie umieści) podpisany! Szalony entuzjazm wzbudził wspaniały wirtuoz Adam Harasiewicz — laureat Konkursu Chopinowskiego i zdobywca I nagrody (1955 r.). Wypełniona po brzegi wielka sala poprostu szalała. Tak zagranego heroicznego poloneza as-dur nie słyszeliśmy od wielu, wielu lat. Chyba od czasów Józefa Hofmana, czy Horowitza. Harasiewicz wykonał pojężne to dzieło z młodzieńczym temperamentem, ogniem i siłą. Porwał słuchaczy! Już teraz można zaliczyć go do najpierwszych pianistów świata. W szereau miast Stanów odbyły się wieczory, których całkowity program wy-



Patriotyzm, bohaterstwo Polaków i śpiew ludowy

rocznice

ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

pełnia piszący te słowa. Składa się on (naturalnie program, a nie ja!) z pięciu części. Poetyckiej prelekcji o Paderewskim-artystcie, mężu stanu i człowieku zatytułowanej „Serce gorejące”, koncertu w wykonaniu Paderewskiego utrwalonego na taśmie magnetofonicznej, recytacji o Mistrzu, oraz mowy Paderewskiego wygłoszonej przez Niego w Paryżu w 1940 roku ((utrwalonej również na taśmie magn.)). Całość jest ilustrowana 80-ciu filmowymi przeżroczkami przedstawiającymi historię życia wielkiego Polaka. W Nowym Jorku wieczór spotkał się z dużym powodzeniem, co z pewnym zażenowaniem komunikuje. Jadę do Chicago, Detroit, Pittsburgha, Bostonu, Buffalo, a nawet do Miami i Los Angeles. Naturalnie odwiedzę i okoliczne mniejsze miejscowości.

W czerwcu w szeregu miast odbędą się koncerty chórów im. I. J. Paderewskiego, akademie ku jego czci. W rocznicę śmierci 29 czerwca odprawione zostanie nabożeństwo na cmentarzu weteranów-bohaterów armii amerykańskiej w Arlington, gdzie spoczywają doczesne szczątki Mistrza oraz odbędzie się wielka manifestacja żałobna w Waszyngtonie. Tak, tak, Po-

lonia amerykańska — a najwięcej „Fundacja Paderewskiego” — czynią wszystko, aby godnie uczcić rocznicę Paderewskiego.

Takie same obchody (często, jak wspomniałem łączono) organizowane są ku czci Chopina. Zainaugurował je koncert Małcużyńskiego w Carnegie Hall w N. Jorku — urządzony staraniem Polskiego Komitetu Imigracyjnego. Wspaniałym działaczem — chyba jednym z najbardziej oddanym tutaj sprawie polskiej — jest v-prezes tego komitetu, Wład. Zacharjasiewicz. Niepospolity człowiek! Otwarta głowa, wielki rozum, szalona praca. Razem z ks. prałatem - prezesem Burantem dobrze służą pięknej idei.

Martwi mnie, że nic nie słysząc o „uczczeniu rocznicy” Marii Konopnickiej, Autorki „Pana Balcera w Brazylii”!

Przypuszczam, że sfery kulturalne Polonii nie zapomną o Tej, która wstrząsająco opiewała niedolę polskich emigrantów. Nie zapomną o tej, która jest twórczynią natchnionej „Roty”.

Pełen niepotonnej nadziei — kończę swój pierwszy list z Nowego Jorku. O sprawie wynaradawiania się dzieci, o zanikaniu ojczystego języka — w liście następnym.

Tymofeusz ORTYM

FRYDERYK CHOPIN (1810-1849) był największym kompozytorem polskim. Urodził się w Żelazowej Woli pod Warszawą. Nauczycielem jego w grze na fortepianie był W. Zywny. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego, Chopin zapisał się w r. 1826 do klasy kompozycji (konserwatorium warszawskie), prowadzonej przez Elsnera, którą ukończył po 3-letnich studiach w r. 1829. Na jednej ze stron „Listy uczniów Szkoły Głównej Muzyki z Raportem do odbycia próby”, zatytułowanej: *Lekcja Kompozycji Muzycznej, czyli kontrapunktu praktycznego — w rubryce „trzecioklasistki”* pod nr. 9, Elsner wpisał: „Chopin Fryderyk. Szczególna zdatność, geniusz muzyczny”...

Chopin bardzo szybko zdobył uznanie jako pianista i kompozytor. W r. 1830 wyjechał za granicę i ostatecznie osiedlił się w Paryżu, gdzie też zmarł (Place Vendôme — na domu wmurowana jest tabliczka pamiątkowa) Serce jego zostało przewiezione do Warszawy i wmurowane w ścianę kościoła św. Krzyża.

Chopin tworzył prawie wyłącznie na fortepian. Jako kompozytor wyprzedził znacznie swoją epokę. W swoich dziełach wprowadził śmiałą harmonikę z bogatą chromatyką i enharmonią, nowy typ melodyki z oryginalną ornamentyką, element kolorystyczny, a równocześnie zawsze logiczną konstrukcję, którą umiał genialnie połączyć z bezpośrednią siłą emocji.

Twórczość swoją przepoił polską muzyką ludową, dając tym wyraz swojej przynależności narodowej.

MIGAWKI EMIGRACYJNE

■ **Okradziono Chopina.** — Na cmentarzu Père Lachaise na nagrobku Chopina siostra jego umieściła piękny krzyż z brązu. Przetwał on tam do drugiej wojny światowej, w czasie której Niemcy zabrali go i przetopili dla celów wojennych. W roku 1959 ufundowano nowy krzyż, również z brązu, który uprzednio został poświęcony jeszcze przez Piusa XII. Od kilku tygodni pomnik jest znowu bez krzyża. Złodziej, który go ukradł odciął go piłą. Policja dotąd nie wykryła winowajcy.

■ **Lapsus linguae.** — Tow. Literacko-Historyczne w Paryżu z okazji 3 maja urządziło w Bibliotece Polskiej akademie, na której wspaniały wykład o Mickiewiczu miał generał M. Kukiel z Londynu. Referat był wygłoszony w tak doskonałej polszczyźnie, że aż się wierzyć nie chce, by mogło być prawdą, co opowiadają londyńscy Polacy.

W czasie ostatniej wojny, przemawiając na poświęceniu cmentarza wojskowego w Perth generał miał rzekomo powiedzieć: — Życzeniem moim jest, by całe wojsko polskie ze Szkocji spoczęło na tym cmentarzu.

■ **Mistrz Francji.** — W ostatnią niedzielę kwietnia na wspaniałych boiskach Francuskiego Instytutu Sportowego w lasach Vincennes obok Paryża zaciętą walkę o mistrzostwo Francji w trójboju (bieg, skok wzwyż, pchnięcie kulą) facytła młodzież szkół średnich, która zjechała się tu ze wszystkich stron Francji. W kategorii „minimes” pierwsze miejsce i zaszczytny tytuł mistrza Francji przypadł 15-letniemu Leosiowi Osińskiemu z Internatu św. Kazimierza z Vaudricourt. Wicemistrzem w kategorii „poussins” został 10-letni Jędrzek Góra z tego samego gimnazjum.

■ **Usłużny rabin.** — Kiedy ks. Franciszek Zając z Fotigny przyszedł o godz. 10.00 do konsulatu niemieckiego w sprawie swoich odszkodowań za pobyt w obozie koncentracyjnym, otrzymał kolejny numer 125. Obliczył sobie, że czekanie zajmie mu czas mniej więcej do godziny 13. To też ucieszył się niezmiernie kiedy jakiś nieznaną pan z bródką podszedł do niego i zaprowadził go poza kolejną do odpowiedniego biura. Na pożegnanie zostawił mu swoją wizytówkę. Okazało się, że nieznanym był rabin.

■ **Skomplikowany abonament.** — P. Alex Cichowicz z Douai (Nord) nie abonuje „Głosu Katolickiego” pod opaską, lecz zamówił go sobie na probostwie polskim w Lens. Stamtąd w niedzielę zabiera go kościelny, p. Michalak, a w poniedziałek syn p. Michalaka zabiera numer do Douai i wręcza go p. Cichowiczowi. Grunt to organizacja!



były natchnieniem Chopina i Paderewskiego

Cyfry p. Chruszczowa w przeliczeniu

Trasa ostatniego dnia podróży we Francji p. Chruszczowa była pod znakiem zainteresowania się robotnikiem. W zakładach Renault przed komisją administracyjną Giełdy Pracy, administrowaną przez komunistyczną CGT, p. Chruszczow zwrócił uwagę na kilka punktów, zasługujących na podkreślenie.

Zarobki: Odnośnie zarobków p. Chruszczow sam sobie zadaje kłam: „Na skutek podwyższenia zarobków — pensji, emerytur oraz świadczeń socjalnych (allocation), jak również na skutek obniżenia cen artykułów konsumpcyjnych, rzeczywiste dochody robotników i urzędników wzrosną o 40 proc. do końca obecnej sie-

POLACY W SOWIETACH

Stalin, a później Chruszczow i inni pomniejsi dygnitarze z Kremla zgodnie oświadczyli, że na terenie Sowietów nie ma już żadnych Polaków — a jednak potem, na szczęście, „odnaleziono” tysiące Polaków i zawierano z Bieru-tem a później z Gomułką umowy repatriacyjne i za każdym razem po kilkadziesiąt tysięcy wydostawało się z „raju” komunistycznego. Po ostatniej repatriacji zakończonej 31-go marca ubiegłego roku rzekomo wszyscy Polacy opuścili „gościnne” progi tej niehumanitarnej ziemi. Mimo oświadczeń reżymu ani Polacy w kraju ani Polacy zagranicą nie uwierzyli w te zapewnienia, i słusznie, bo oto ogłoszone ostatnio cyfry statystyki sowieckiej, przeprowadzonej w styczniu ubiegłego roku wykazują, że na terenie Sowietów znajduje się jeszcze 1.380.000 Polaków, z których 363 tysięcy znajduje się na terenie Ukrainy, 539 tysięcy na Białorusi, 230 tysięcy na Litwie, 60 tysięcy na Łotwie, 118 tysięcy zamieszkuje w Rosyjskiej Federalnej Republice Sowieckiej — to znaczy na wschód od Łotwy, Litwy, Białorusi, Ukrainy aż po krańce Syberii i na północ aż do morza Białego i Północnego — oraz 53 tysięcy zamieszkuje w Kazachstanie.

Polacy na Łotwie, Litwie, Białorusi i Ukrainie to prawdopodobnie nasi rodacy ze wschodnich kresów zagarniętych przez Sowietów na podstawie paktów jałtańskich, natomiast Polacy w Republice Rosyjskiej i Kazachstanie, to niewątpliwie polscy zesłańcy i więźniowie polityczni, przebywający tam nadal przymusowo.

Nie wiadomo w jakich warunkach więdzą tych blisko dwieście tysięcy Polaków — czy są oni w obozach pracy przymusowej, w więzieniach, łagrach czy na przymusowym osiedleniu. Faktem jest, że tam są, może jest ich nawet więcej, że trzymaní są bezprawnie zdaleka od swego kraju, od swoich najbliższych.

Czy upomni się o nich reżym Gomułki i Cvrankiewicza — napewno nie, ale nie mogą o nich zapomnieć Polonia zagraniczna i Polacy zagranicą i muszą szukać sposobów, by świat wolny upomniał się o nich.

dmiolatki. Trzeba zauważyć, że najniższy zarobek robotnika i urzędnika najsłabiej wynagradzanego podniesie się z 270-350 rubli do 500-600 rubli miesięcznie.”

(Chruszczow, XXI kongres partii komunistycznej w ZSSR 1959).

Wartość nominalna rubla wynosi maksimum 50 fr., obliczając optymistycznie według siły kupna.

Przeliczając to na nowe franki francuskie, robotnik i urzędnik najsłabiej zarabiający w Rosji otrzymuje w 1960 roku: 135-175 N.F. (nowych franków franc.), w 1965-1966 otrzyma 250-300 N.F.

Tymczasem zagwarantowany miesięczny zarobek we Francji (S.M.I.G.) w r. 1960 wynosi 272 N.F. Zarobki w fabrykach we Francji, np. w Renault, wahają się między 600 a 1.200 N.F., a przecież każdy wie, że rzeczywiste zarobki we Francji są wyższe od zarobku gwarantowanego t. zw. S.M.I.G., który służy jedynie za podstawę do obliczeń.

Dodajmy, że polityka zarobków w Rosji

Leże, może 15 minut może 20, znowu ktoś w drzwi zainwiania, — wołam „antre” czyli po naszymu „włazić”, a po rusku „zachadzi”. Wsuwa się, kapujesz, jakiś sztywniak; i jak pragne Warszawa widzieć, mowę do mnie wstawia w naszym rodzonym języku, znaczy się czysto po polsku zainwiania i to z wysoka po hrabiosku.

— Pan szanowny jest cierpiący, — powiada, — mówiono mi że brak panu apetytu, albo może lekka obstrukcja, to przejdzie, ale pan pozwoli że się przedstawię; — profesor Kronc-Majcher-Kordon Mochnacki jestem.

Wyciągnętem moją grabulke i powiadam,

— Bardzo mi jest owszem, czyli przyjemnie Bonifacy-Tomasz Zakapior z Czerniakowskiej nr. 24 — a widząc że to swojak nabrałem odwagi i bez krenpunku odwałem, — — „Co do cierpienia, to i owszem, cierpię, szanowny panie, niemożliwie bo „floty” czyli „sary”, a po naszymu pieniędzy nie mam, a tu komfort, panie, jak u wielkiej Anielki, i jak płacić przyjdzie, to mi chyba morduchnę zbija, bo ja grosza zbytniego na te luksusy nie mam. A co do tej konstrukcji jak to szanowny pan na wstępie zaznaczył, czyli tak zwanej niestrawności, to bardzo przepraszam ale ja wtrącałać czyli wbijać w krzyżę to potrafię jeszcze nie zgorzej. Ja bym im tu za jednym zamachem, w try miga cały bufet obtańcował i co do jed-

opiera się na zasadzie, którą sam p. Chruszczow w ten sposób określił:

„Wiadomo, że zawsze łączyliśmy podwyżkę płac z podwyżką wydajności pracy. Wydajność pracy winna poprzedzać podwyżkę zarobków”. (Kongres budownictwa, Moskwa, 1954).

We Francji partia komunistyczna i C. G. T. potępiają tę zasadę p. Chruszczowa jako antyspołeczną.

Płatne zarobki: „U nas — mówi p. Ch. — wakacje trwają od 2 tygodni do 1 miesiąca i są płatne”.

Zauważmy, że prawo sowieckie odnośnie do urlopów płatnych (1956) daje następującą wskazówkę:

„Urlop winien trwać 12 dni roboczych rocznie”.

We Francji prawo zastrzega: „3 tygodnie dla pracowników płatnych na godziny — 1 miesiąc urlopu dla płatnych miesięcznie. Rozumie się, że urlopy te są płatne.

Dodajmy wreszcie, że w tej chwili odbywają się dyskusje celem podwyższenia urlopu płatnego i to ogółowi zarabiających, z trzech tygodni na 1 miesiąc.

Gdzie wobec tego robotnikowi lepiej?

Wakacje

nej buteluchny wszystkie trunka bym uskutečnił, ale sie boje szanowny panie, rachonku, bo za co ja im to ureguluje. A jeszcze jak Gienia się dowie że w takim Wersalu sie znajduje i nic nie robie, to ją szlak trafi ze złości, albo wątroba na ramie wyskoczy.

Na to mi ten facet, z uśmiechem powiada.

— Tutaj pan nic nie płacisz, wszystko za darmo i jeszcze panu za stracone dni zapłacę. A więc wstawaj pan i idziemy coś zjeść. Nas jest tu więcej takich, nie tylko Polacy bo są też Czesi, Węgrzy, Litwini, Rumuni w ogóle „zakurtynowcy”.

— Panie słodki — pytam — i to wszystko chla i podgryza za darmo tak za frajer? A kto płaci za to wszystko, przecież to kosztuje kupe pieniędzy?

I tak przesiadziałem pod tem słońcem cały miesiąc, a byli tam doktory, inżyniery, gazeciarze czyli żurnalisty i inne generaty, aż mnie troche nieswojo było, alem podłapał kolegę kelnera z Paryża, co go też na urlop tu przysłałi i popijali my z nim cały okrągły dzień. Kielner był rodem z Wilna chłopak swojski i oblatany. Przysięgał mnie że na nic nie jest chory i że nie wie, za jakie chorobe go tu przywieźli, ja to in-

Tegoroczny obchód Konstytucji 3 Maja w Lille stał pod hasłem 50-lecia szkoły polskiej we Francji. Uderzała też duża ilość działy w pięknych strojach narodowych, która przedefilowała ulicami Lille, budząc sympatyczne uwagi zgromadzonych na chodnikach Francuzów.

Wieniec pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza złożyli prezes Kongresu Polonii Francuskiej — p. Kudlikowski oraz prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Strutyński.

Mszę św. w asyście księży Gajdzika i Adamskiego odprawił Kapelan Kongresu, ks. Czajka. Kazanie wygłosił ks. Dziekan Repka.

Popołudniową akademię wypełniły prawie zupełnie występy działy oraz uczniów Internatu św. Kazimierza, którzy przybyli w wielkim komplecie do Lille.

Uroczystość zwróciła uwagę na trudną, ale owocną pracę polskiego nauczyciela, często niestety niedocenianą.

„za frajer”

sza sprawa miałem koklusz i trochę mi jeszcze tej zarazy zostało, Gieniusia z mordą po sąsiadkach lata napewno trochę coś szepnęła, gliny sie dowiedzieli i mnie za frak i na kwarantanne.

Jak nas przywieźli nazad, to znowu byli bardzo grzeczne, a kelnerszczak był za tłumacza, bom na sie chciał się dowiedzieć czy ten profesor Kronc-Majcheracki (czy jak tam sie on nazywał), — mówił prawdę, i że rachonku płacić nie będę. Władza głowo kiwnęła i powiada, że wszystko jest za frajer i ani „feniga” bulić nie musim. A strata dni będzie uregulowana bez poczcie. I że to z powodu nijakiego Chruszczelawa, i że jeszcze raz „pardon” i „o rewuar” czyli niby, że się jeszcze zobaczymy. Mówie koleżce aby im zaznaczył, że ja takowego nie znam, ale mu za wakans dziękuję, i żeby do Gieni dali kartkę kiedym z kuracji przyjechał bo mnie nie uwierzy i na przywitanie przykituje maglownice w oko.

Koleżka też teraz dopiero prawdy sie dowiedział, bo go w pijanym widzie na te Korsyke przywieźli, bidak nie wiedział za co i po co. Przed rozstaniem wypili my z kelnerszczakiem do wiwatu i z zamoczono figurko udaliśmy się do domów. Gieniusia jak mnie zobaczyła, do słowa przyjsć nie dała, sąsiady się zlecieli, a moja połowica jak nigdy

Życia emigracji

POLSKO-KATOLICKIE KOLONIE WAKACYJNE W OSNY

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku odbędą się kolonie wakacyjne w uroczym ośrodku Księży Pallotynów w Osny, gdzie obok gmachu gimnazjalnego będzie do dyspozycji dzieci śliczny park, basen do pływania, stawek, rzeka i las, podczas 2 turnusów:

— turnus dla dziewczynek od 7 do 14 lat odbędzie się od 7-go do 27-go lipca;

— turnus dla chłopców od 7 do 14 lat odbędzie się od 28-go lipca do 17-go sierpnia.

KOSZTA I ZAPOMOGI

Udział rodziców w kosztach wyniesie jak w zeszłym roku 295 dawnych franków dziennie, czyli za 21 dni 6.195 franków dla osób korzystających z zapomogi z „Caisse de Secours des Mines” — około 275 fr. dziennie czyli za

21 dni 5.775 fr. dla osób korzystających z zapomogi z „Caisse d'Allocations familiales” (piszemy „około”, bo kasy „Allocations Familiales” nie udzielają wszystkim równej zapomogi).

O zapomogę w „Caisse de Secours des Mines” stara się kierownictwo kolonii. Do zgłoszenia się na kolonie wystarczy dołączyć „certificat de non-imposition”, który wystawia „Percepteur” miejsca zamieszkania rodziców.

O zapomogę w „Caisse d'Allocations familiales” muszą starać się sami rodzice. Bardzo często to staranie polega tylko na wyciągnięciu od swego pracodawcy „bon de vacances”, który należy wypełnić i przesłać kierownictwu kolonii.

Dla rodziców, którzy nie korzystają z żadnej zapomogi (np. jeśli ojciec i matka dobrze zarabiają, albo jeśli w rodzinie gdzie ojciec dobrze zarabia jest tylko jedno dziecko i t. p.) udział w kosztach kolonii wynosi 475 fr. dziennie, czyli za 21 dni 9.975 fr.

Do powyższych sum należy doliczyć koszty podróży, które zależą od miejsca zamieszkania. Dzieci wyjeżdżające grupowo na kolonie korzystają z 50 proc. zniżki na kolej. Po dzieci z zagłębia górniczego w Pas-de-Calais wyjedzie specjalny autobus. Koszta przejazdu będą się równały zniżkowemu biletowi kolejowemu.

ZGŁOSZENIA

Zgłoszenia przyjmuje się OD DZISIAJ. Można je kierować albo wprost na adres: Ks. Dyrektor C. Pietrzak, Colonie des vacances, Château de Busagny à Osny (S. et O.), albo do swego miejscowego, polskiego duszpasterza. Radzę ze zgłoszeniami nie zwlekać. Ilość miejsc jest ograniczona na każdy turnus.

W celu uniknięcia niepoważnych zgłoszeń, proszę przy zapisie, albo do listu ze zgłoszeniem dołączyć mandat z zaliczką co najmniej na 1.000 fr. Zapis będzie ważny dopiero po otrzymaniu zaliczki. Każdy zgłaszający się otrzyma pocztą albo od swego duszpasterza specjalny formularz z personaliami do wypełnienia. Aby zaoszczędzić zbędnych kosztów korespondencyjnych nie będziemy wysyłali potwierdzenia przyjęcia zgłoszenia; ci, którym w przeciągu tygodnia nie zwrócimy wpłaconej zaliczki, mogą automatycznie uważać, że ich zgłoszenie zostało przyjęte. („récépissé” mandatu albo potwierdzenie Ks. Proboszcza będzie dla nich dowodem wpłaty). Na miesiąc przed przyjazdem na kolonie wyślemy każdemu dziecku „carnet médical” i podamy ostatnie informacje dotyczące przyjazdu.

PERSONEL WYCHOWAWCZY I KUCHENNY

Celem uzupełnienia zeszłorocznego personelu potrzebne są jeszcze 3 panie liczące co najmniej 18 lat, mogące pełnić funkcje instruktorek (monitrices) i 3 panowie liczący co najmniej 18 lat, mogący pełnić funkcje instruktorów (moniteurs); potrzebne są również 3 panie do pomocy w kuchni i do jadalni.

Zgłoszenia proszę kierować na adres Ks. Dyrektora Kolonii (adres jak wyżej).

Ks. Czesław Pietrzak
Dyrektor Kolonii Wakacyjnych

tak koło mnie chodziła i jak na bohaterkę patrzyła, wypić przytaskała i zagryche odpowiednio.

Myśle sobie że baba „kouku na muniu” dostała z powodu tej rozłąki i z nią dylikatnie postępuje.

— Gieniusiu usiądź trochę, a nie la-taj jakby cie kto pokrzywo w wstydlive miejsce zaiwanil — powiadam.

A ona nic tylko krugom, czyli na około mnie lata i ludziom na mnie palcem pokazuje.

— Moja ty ofiario pomyłki politycznej — powiada — mój ty męczenniku za wolność.

Zachlała — myśle — kobita z radości i nic nie mówiąc, zebranych, co za moje zdrowie do rana gorzale trąbili, pożegnałem i spać poszedłem.

Już czasu minęła kupa od tego momentu, a moja Gienia stale na mnie jak na Kościuszkę patrzy i we wszystkim ustępuje.

Coś ta Korsyka zmienita, bo i robocie inaczej na mnie patrzto a i sam patron renkie teraz podaje i uśmiecha sie radośnie. Kolegi też z wielkim szacunkiem do mnie sie odnoszą i na kolejki stale wołajo i płacić nie pozwalajo. Jednem słowem jakaś cicha nawalanka zaszła tylko ja nie bardzo kapuje o co chodzi. Ale pies z nimi tańcował, grunt że wakacje byli za frajer. Na tem kończe tych pare słów i Cie mocno pozdrawiając serdecznie

Twój Bonifacy Tomasz Zakapior
z Czerniakowskiej 24.

JASNOGÓRSKIE SLUBY W PARYZU

Na zaproszenie Kat. Stowarzyszenia Mężów Polskich im. św. Andrzeja Boboli w PARYZU przyjedzie Ks. Marian GUTOWSKI T. Chr., superior Instytutu Matki Boskiej Częstochowskiej w ROUBAIX, by wyświetlił dwa wspinałki filmy kolorowe, mówione po polsku: „JASNOGÓRSKIE SLUBY” i „MŁODY LAS” w niedzielę, dnia 15 maja 1960 r. o godz. 17 w sali St-Pierre de Neuilly — 121, Avenue du Route — NEUILLY s. SEINE. Metro: SABLONS (wychodząc z metra ulicą Louis Philippe dojdź do Av. du Route).

Wstęp — udział w kosztach 2.— NF.

Zawiadamiając o tym o liczny udział proszę Ks. A. Gałęzewski — proboszcz.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Gocki Jan — Merlebach (Moselle)	
Zebrałe w terenie parafii NF. 198.42	
Towarzystwo św. Barbary	20.00
r a z e m NF. 218.42	
Ks. Kan. Olszewski Hieronim z terenu Polskiej Parafii Metz (Moselle)	
Metz — zbier. pp. Miłoszyńska i Jaskulska	434.50
Rombas — zbier. pp. Nawrocka, Łuczak i Maciejewska	226.50
Talange — zbier. p. Dzierżyńska	181.20
Amneville — zbier. p. Kurek	118.00
Hagondange — zbier. pp. Waloryszek i Szczepańska	117.50
Santa Marie aux Chenes — zbier. Członkinie Bractwa Różańcowego	117.00
Mondelange — zbier. p. Lisiak	62.50
Clouange — zbier. pp. Paranova i Dydyńska	50.00
Vitry s. Orne — zbier. p. Kadur	50.00
Saint Privat i Roncourt — zbier. pp. Smiarowski Janka i Bolcia	50.00
Ternel — zbier. p. Krakowiak	25.00

r a z e m NF. 1.432.20
Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”. Dalsze ofiary prosimy przesyłać na konto Polskiej Misji Katolickiej 1268-75 — PARIS.

NIEMCY

ŚWIATOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W MONACHIUM

(31. 7 — 7. 8. 60 r.)

Wszyscy pragnący wziąć udział w Światowym Kongresie Eucharystycznym w Monachium, zechcą zgłosić swe nazwisko i adres do 20 maja. Wyjazd do Monachium organizujemy pociągami i autobusem. Informacji udziela Duszpasterstwo dla Polaków, Essen/Ruhr, Bluecherstr. 20.

KOLONIE LETNIE

Duszpasterstwo dla Polaków przygotowuje i w tym roku kolonie i obozy letnie dla dzieci i młodzieży.

Z polecenia J. E. Ks. Biskupa, zwracamy uwagę Szan. Rodzicom, by swoje dzieci wysyłać na wakacje letnie *tylko tam*, gdzie są zagwarantowane: opieka i wychowanie katolickie dla dzieci.

NIECODZIENNA UROCZYŚĆ

W parafii w Dortmund odbędzie się w maju uroczyste poświęcenie Sztandaru Bractwa Zwego Różańca i sztandaru młodzieżowego.

ZESPOŁ PIESNI I TAŃCA Z FRANCJI

wybiera się w maju na kilkudniowe występy do Westfalii.

PIELGRZYMKA POLAKÓW DO NEVIGES

odbędzie się w tym roku w niedzielę dnia 3 lipca. Nie wszyscy będziemy mogli wziąć udział w Światowym Kongresie Eucharystycznym w Monachium. Dlatego też nasza tegoroczna Pielgrzymka odbędzie się pod hasłem: „Przez Maryję do Jezusa Eucharystycznego”.

Pielgrzymka do Neviges będzie duchowym przygotowaniem na to wielkie wydarzenie, jakim jest Światowy Kongres Eucharystyczny. Tegoroczna Pielgrzymka będzie swoją wielką liczbą, a przede wszystkim duchową i modlitewną postawą, wielkim wydarzeniem w naszym emigracyjnym życiu. Wszyscy do Neviges!!! Wszyscy przez Maryję do Jezusa Eucharystycznego!!! 3 lipca staniemy wszyscy, starzy i młodzi, zdrowi i ułomni, z bliska i daleka, do tego wspólnego Maryjnego apelu, aby zamianifestować nasze synowskie przywiązanie do wiary w Boga i gorącą miłość do Matki Najświętszej.

Rodacy! Po raz 15 po wojnie idziemy pątniczym szlakiem do tej westfalskiej Częstochowy. Niech więc i tegoroczna Pielgrzymka stanie się potężną manifestacją wiary i polskości.

UWAGI

1. Prosimy Przewielebnych Księża o łaskawe, gorące zalecenie naszym Rodakom, wzięcia udziału w Pielgrzymce do Neviges.

2. Apelujemy serdecznie do wszystkich katolickich organizacji polskich, by zechciały wydać natychmiast odpowiednie zarządzenie dotyczące Pielgrzymki.

3. P.P. prezesi i mężowie zaufania zechcą możliwie zaraz postarać się o odpowiednie środki lokomocji, mając na uwadze niższe kolejowe, jeśli chodzi o podróże w grupach.

4. Prosimy, aby w Pielgrzymce wzięły udział wszystkie nasze sztandary kościelne i związkowe. Dzieci i młodzież niech wystąpią w strojach narodowych.

5. W procesji bierzemy udział miejscowościami. Na czele każdej miejscowości idą sztandary.

6. Uroczystości pielgrzymkowe rozpoczynają się o godz. 9-tej rano procesją na górę Maryi, o godz. 9.30 uroczysta suma z kazaniem na górze Maryi. Szczegółowy program Pielgrzymki ukaże się później. Okazja do Spowiedzi św. na górze Maryi o godz. 8-iej rano.

7. Wszelkich informacji dotyczących Pielgrzymki udziela: Duszpasterstwo Katolickie dla Polaków, Essen/Ruhr, Bluecherstr. 20. Tel. 24 29 3.

U.S.A.

Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI FUNDACJI PADEREWSKIEGO W NOWYM YORKU

W roku bieżącym przypada Stulecie Urodzin Ignacego Jana Paderewskiego.

Aby uczcić należycie tę rocznicę, Fundacja Jego imienia powołała do życia Komitet Stulecia, którego honorową prezeską jest pani Woodrow Wilson, wdowa po prezydencie, honorowym wiceprezesem prezydent Herbert Hoo-

Abonament

możesz opłacić :

we Francji: „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St. Honoré, Paris I. — Konto pocztowe Paris N° 12 777 08 (5,20 NF kwartalnie)

w Belgii: Ks. A. M. Stopa O.M.I. 16, rue de la Paix — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72 00-51 (50 fr. kwartalnie) ;

w Danii: Ks. Jan Szvmaszek — Hans Bogbinders Allé 2 — København S.

w Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie) ;

w Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (22a) Duisburg-Meiderich — Kronprinzenstr. 65. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM. kwart.) ;

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemiór — 47, Brackley Rd. — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

ver, przewodniczącym senator Edmund S. Muskie, jego zastępcą dr. Carroll V. Newson, prezydent New York University, a przewodniczącym sekcji muzycznej Leopold Stokowski.

Wśród około 150 członków Komitetu Stulecia jest wiceprezydent Richard M. Nixon, 21 gubernatorów stanowych, 20 senatorów Stanów Zjednoczonych i ponad 100 wybitnych przedstawicieli życia kulturalnego, naukowego, politycznego i społecznego, włączając prezesów wielkich organizacji Polonii, jak Karol Rozmarek, Stanisław Turkiewicz, Adela Łagodzińska i Franciszek Świetlik.

Program Stulecia przewiduje dwa koncerty, bankiet, wielkie uroczystości z udziałem Polaków i Amerykanów w Waszyngtonie w dniach 24 — 26 czerwca oraz utworzenie Katedry Cywilizacji Polskiej imienia Paderewskiego przy New York University.

Pierwsza z planowanych imprez, tj. koncert jubileuszowy, odbył się dnia 2-go kwietnia. M. in. artystami wystąpił na nim również Adam Harasiewicz, zwycięzca V międzynarodowego konkursu Szopenowskiego w Warszawie, w r. 1955, udekorowany pod koniec koncertu złotym medalem Fundacji Paderewskiego, przez jej prezesa.

Pisząc o działalności Fundacji warto zaznaczyć, że udziela ona stypendiów kształcącej się młodzieży, kontynuując w ten sposób filantropijną działalność Paderewskiego. W roku 1959 wypłaciła na ten cel sumę 31 tysięcy dolarów.

Pracami Fundacji kieruje sprężystość i ofiarnie współpracownik Paderewskiego od zarania swej młodości, prezes Edward S. Witkowski.

«GŁOS KATOLICKI» — «LA VOIX CATHOLIQUE»

— 263-bis, rue St. Honoré — PARIS I° —

Telefon: RICHIEU 83-85. Konto pocztowe: Paris 12 777-08
REDAKCJA przyjmuje we wtorki i w czwartki od godziny 16.00 do 17.00.
PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 NF; w Belgii 50 fr. b.;
w Niemczech 4,50 DM., w Wielkiej Brytanii 8/- sh.

REDAKTOR: Ks. A. M. STOPA OMI.

— DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK OMI.

N° d'autorisation 36.888

Drukarnia: „Les Presses Rapides” (dyr. F. Pielawa)
54, r. Phil. de Girard — Paris (18)

Sw. Andrzej Bobola

16 maja

Urodził się w Sandomierskim w 1591 r. z możnej rodziny Bobolów. W 1611 r. wstąpił do Jezuitów w Wilnie, gdzie zdobył gruntowne wykształcenie. Stał się znakomitym wychowawcą młodzieży, kierownikiem Sodalicji Marianańskich, cenionym kaznodzieją, a wreszcie misjonarzem ludowym. Przez 20 lat nawracał schizmatyków z takim skutkiem, że przeważało go „duszochwatem”. Podczas misji na Pińszczyźnie, które przeprowadził ofiarnie wśród niebezpieczeństw i dotkliwego ubóstwa, pochwylił go Kozacy którzy z Rakoczym najechali na Polskę. W Janowie nastąpiło okrutne męczeństwo 16. 5. 1657 roku. Obcięto misjonarzowi członki, wyrwano język, zdarto skórę i po kilkugodzinnych męczarniach dobito szabłą. Pius IX beatyfikował męczennika w 1853 r., a Pius XI kanonizował go na Wielkanoc 1938 r. Zwłoki całkiem zachowane czczono najpierw w Pińsku, potem w Polocku, w 1922 wywieziono je do muzeum w Moskwie, skąd sprowadził je Pius XI i po krótkim przetrzymaniu w Rzymie, pozwolił przewieźć do Polski (czerwiec 1938 r.); spoczywają dziś w Warszawie w kościele OO. Jezuitów na ul. Rakowieckiej.

POLSKA MATURA W LICEUM LES AGEUX WE FRANCJI

Tegoroczna, piętnasta z rzędu, powojenna sesja polskiego egzaminu dojrzałości w Polskim Gimnazjum-Liceum Les Ageux we Francji, będzie przeprowadzona w ciągu miesiąca czerwca 1960 r. w trzech częściach:

1) EGZAMIN WSTĘPNY, — w dniach 3. i 4. czerwca.

Ta część egzaminu dotyczy jedynie kandydatów eksternów-hospitantów i obejmuje przedmioty nauczania: — Religie, Propedeutykę Filozofii, Biologię Ogólną, Geografię Gospodarczą i drugi język obcy (w zasadzie angielski ew. niemiecki lub hiszpański) — oraz dla liceum typu matematyczno-fizycznego dwa przedmioty techniczne: Geometrię Wykreślną i Rysunek Techniczny i Mechanikę.

2) EGZAMIN PISEMNY, — w dniach 8., 9., 10., i 11. czerwca.

Ten egzamin obowiązuje wszystkich kandydatów i obejmuje cztery pięciogodzinne wypracowania z przedmiotów: Polski, Francuski, Matematyka, oraz dla humanistów z Łaciny i dla mat-fiz. — Fizykę.

3) EGZAMIN USTNY — w dniach od 20 do 23 czerwca.

Do tej części egzaminu będą dopuszczeni tylko ci kandydaci, którzy zdadzą pomyślnie egzamin wstępny i pisemny.

Podania kandydatów do egzaminu przyjmuje Polska Komisja Egzaminu Dojrzałości na adres liceum w terminie do 31. maja 60.

Uroczystości zakończenia roku szkolnego w gimnazjum i liceum przewidziane jest na sobotę i niedzielę dnia 25 i 26 czerwca 1960. r.

Adres liceum: Lycée Polonais Les Ageux par Pont Ste Maxence (Oise) FRANCE.

Dyrekcja liceum

WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA STUDENTÓW POLSKICH we FRANCJI

W niedzielę 24 kwietnia odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Studentów Polskich we Francji. Zebraniu przewodniczyli kol. kol. Janusz Borowczak i Teresa Malinowska.

Po sprawozdaniach zarządu, w których została podkreślona żywa działalność Związku nie tylko w pracach związanych ze sprawami studiów, lecz również w pracach społecznych a przede wszystkim we wszystkich pracach zmierzających do odbudowy niepodległego Państwa Polskiego, wywiązała się dłuższa dyskusja nacechowana duchem przyjaznej atmosfery i wzajemnego zrozumienia. Po udzieleniu absolutorium z podziękowaniem ustępującemu zarządowi, nowe władze Stowarzyszenia zostały ukonstytuowane z pośród następujących osób, które na najbliższym zebraniu zarządu ustanowią swe funkcje: Zarząd: Janusz Borowczak, Krzysztof Prewysz-Kwinto, Bogdan Serafin, Tekla Strzaiko, Mieczysław Werno i Monika Zaleska. — Komisja rewizyjna w składzie: Jerzy May, Helena Plater-Syberg i Jacek Święchowski. — Gospodarz lokalu: Henryk Matuszek.

wać jednolitą postawę i jedność działania, jakich wymaga odeń powaga nadchodzących wydarzeń.

2. — Francuska wizyta zniechęconych szczególnie w uciemiężonych krajach Europy Środkowo Wschodniej, premiera Rosji, Nikity Chruszczowa, spowodowała wydarzenia, których zwłaszcza we Francji nie należało oczekiwać.

Na okres pobytu Chruszczowa, francuskie organy policyjne pozbawiły wolności i osadziły w miejscach odosobnienia kilkaset osób spośród uchodźców politycznych, antykomunistów, w tym około 30 Polaków.

Zaniepokojeni powyższym faktem Studenci polscy we Francji stwierdzają, że tego rodzaju przedsięwzięcie „metody bezpieczeństwa” stanowią jaskrawe naruszenie zasady wolności osobistej, która należy do najpiękniejszej tradycji zarówno Francji jak i Polski. W historii naszej Ojczyzny zasada ta znalazła wyraz już w XVI w., w pamiętnej konstytucji Neminem Captivabimus, we Francji — stanowiła jedną z głównych podstaw sławnej deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, z której wywodzi się nowoczesne pojęcie stosunku państwa do jednostki w świecie cywilizacji chrześcijańskiej.

Nieposzanowanie tej zasady w danym wypadku jest tym bardziej godne pożałowania, iż zarządzenia policyjne objęły szereg wybitnych działaczy politycznych i społecznych, których postawa i cała dotychczasowa działalność nie usprawiedliwiały w niczym podejrzeń, by byli oni zdolni do czynów nieodpowiedzialnych.

Podkreślić wreszcie należy, że ludzie ci walczą z komunizmem i domagając się prawa wolności dla własnych narodów, działają równocześnie w interesie Francji, zagrożonej również przez ten sam komunistyczny totalizm.

Polscy Studenci we Francji wyrażają głębokie ubolewanie z powodu smutnych wypadków i zwracają się do tych, którzy stali się ich ofiarą, z wyrazami współczucia i solidarności.

Mieczysław Werno

Jedyny Twój

przyjaciel bliski —

To niewątpliwie

„ GŁOS KATOLICKI ” !

W drugiej części walnego zebrania omówiono program działalności Stowarzyszenia na okres rocznej kadencji oraz przyjęto przez aklamację następującą rezolucję:

1. — Pod osłoną fałszywych zapewnień pokojowych i szerzonej dokoła nich atmosfery odprężenia, polityka sowiecka przygotowuje się do wielkiej ofensywy w Europie.

Należy przypuszczać, że ofensywa ta wytworzy zupełnie nowe położenie polityczne, w którym świat zachodni może się wreszcie okazać skłonny do wyraźnego i stanowczego postawienia sprawy samostanowienia narodów w odniesieniu do Europy Środkowo Wschodniej; tej samej zasady, którą Sowiety tak demonstracyjnie głoszą w odniesieniu do narodów żyjących poza granicami ich władzy.

Mając na uwadze powyższą sytuację i zarysowując się na tym tle możliwości polityki polskiej, Studenci polscy we Francji wyrażają głębokie przekonanie, że polskie kierownictwo polityczne na emigracji okaże się godnym swej roli i swych obowiązków i że — podporządkowując wszelkie względy grupowe i osobiste nadrzędnemu interesowi Narodu — potrafi zachować

Szukasz zdrowia? — Zamów sobie

M I Ó D

od polskiego pszczelarza

wiaderko 5 kg — 25 fr. nowych
wiaderko 10 kg — 49 fr. nowych

Koszt przesyłki już wliczone.

K. PRZYBYCIEN
TEILLAY (I. et V.)
CCP Rennes 1859-50

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés
POLONAIS



Oryginalna pielgrzymka Wenecjan do Rzymu. Czterech gondolierów weneckich wybrało się na święta Wielkanocne z pielgrzymką do Wiecznego Miasta w właściwych Wenecji gondolach. Dawny patriarcha Wenecji a obecny papież przyjął ich na audyencji specjalnej. Oto moment dotarcia poprzez Tybr do Rzymu



Nowość dla przyjeżdżających w sezonie letnim do Paryża: stacjonowanie samochodów na węższych ale ruchliwych ulicach obowiązuje na przemian — ale co 15 dni, a nie codziennie, jak wskazują napisy



Interesujący „kongres” korpulentnych pań. Na zaproszenie „klubu pań korpulentnych” zjechało się 75 kandydatek z W. Brytanii, zrzeszonych w klubie o tej samej nazwie, na kongres do Paryża, na 3-dniową wizytę. Oto przywitanie na lotnisku przez prezeskę p. Mag z Paryża



Sympatyczna belgijska księżniczka Paola znajduje wielu admiratorów we Francji. Oni też zorganizowali z okazji targów w Lille specjalne poselstwo dwojga milusińskich, celem wręczenia jej kosza konwali francuskich dnia 1 maja